Równia pochyła … ponownie



W ostatnim swoim redaktorskim felietonie wspomniałem o początkach nowej policyjnej krucjaty skierowanej, zwyczajowo już jak się okazało, wobec posiadaczy broni palnej i wobec wszystkich, którzy taką broń pragną posiadać. Byłem pewien, że myśliwska „samowola" związana z bronią krótką i bocznego zapłonu zostanie szybko ukrócona i tak się też stało. Już jesienią minionego roku docierały do mnie informacje na temat nowych zamierzeń krucjatuszy z KGP, o czym też w delikatnym tonie wspomniałem. Tym razem policyjnym „prawo rządcom" nie chodzi o kosmetyczne zmiany, a o przywrócenie policyjnego status quo w dostępie do broni palnej. Zmiany nastąpią o tym jestem przekonany, oczywiście zmiany na gorsze, nie mam złudzeń i co realnie i pragmatycznie myślący również.
Dziwi mnie to, ponieważ Policja ma wiele innych poważnych problemów z którymi nie bardzo może sobie poradzić, a kieruje dodatkowe swoje „siły twórcze i operatywne" do walki z tematem niszowym jakim jest broń palna. Okazało się, że po ponad dwudziestu latach budowania demokracji i społeczeństwa obywatelskiego nie zrobiliśmy żadnego poważnego kroku do przodu.

Nadal postrzegani jesteśmy (sympatycy broni palnej) jako społeczeństwo nie godne zaufania i wymagające policyjnej kurateli. Przez te ostatnie 20 lat odrodzonej Polski wykształciły się nowe zastępy policyjnych

urzędników, naczelników, ekspertów, ale tok myślenia i skrzywione spojrzenie na społeczeństwo i broń pozostało nie zmienne i jest podobne jak za czasów PRL-u i MO. Ostatnie zmiany kadrowe w MSW i Policji nie za wiele strzeleckiej społeczności pomogą, nie mają one nic wspólnego z bronią palną. Mało kogo w strefie władzy ustawodawczej i wykonawczej temat broni interesuje, nie oszukujmy się, jest to temat mało istotny, nie mający żadnego znaczenia dla polityki społecznej Państwa. Warto przyjąć do wiadomości

fakt, że regularne naruszenia prawa przez organa administracyjne Policji są traktowane z przymrużeniem oka przez kierownictwo zwierzchne, a i wykonawcze władze państwowe też się zbytnio tym nie przejmują. Gdyby było inaczej

to w Policji nie brakowało by dymisji i kar dyscyplinarnych za naruszanie prawa lub swobodną interpretację przepisów. Nie wierzę w cuda, jeśli przez wiele lat niewiele zmieniono to nie sądzę aby to nastąpiło teraz, tym bardziej że temat broni palnej nie jest tematem wdzięcznym

i dla wielu decydentów nie zbyt bezpiecznym. Odosobnione głosy pro strzeleckie, godne szacunku jak najbardziej, zaginą w natłoku innych istotnych i bardziej populistycznych dla władz decyzjonalnych. Szczerze mówiąc spodziewałem się tego. Już latem ubiegłego roku pisałem o zagrożeniach i o tym, że dorobek społeczników zaangażowanych przy nowelizacji Ustawy o broni może zostać zaprzepaszczony i wygląda na to że tak będzie. Nasza Policja (czytaj Organa Administracyjne) przełknęła z bólem treść nowelizacji, ale nieograniczone w żądaniach potrzeby rzeszy nowo narodzonych strzelców i kolekcjonerów już niestety nie, było to do przewidzenia. Popełniamy notorycznie te same szkolne błędy, ciągle wydaje się nam, że wszystko się zmieniło i my mamy teraz rację, a tak naprawdę niewiele się zmieniło, przynajmniej tak to wygląda w praktyce. Gdy na to wszystko patrzę, to przypomina mi się historia z niedźwiedziem. Otóż w pewnym powiedzmy Parku Narodowym żył sobie niedźwiedź, a w parku jak to w parku ludzie sobie chodzą tu i tam, robią rożne rzeczy i dopóki niedźwiedzia nie wkurzą
jest w porządku. Gdy jednak za bardzo niedźwiedzia wnerwią ten pokaże pazury
i kły, a wtedy żartów już nie ma. On może krzywdę wyrządzić, ale jemu krzywdy zrobić za bardzo nie można bo jest pod

o c h r o n ą. Władze Parku zaopiekują się zestresowanym niedźwiedziem

na pewno, a ludźmi niekoniecznie. Tak to w naszym realnym świecie wygląda. Zresztą w naszym Kraju indolencja urzędnicza jest porażająca nie tylko w Policji. W ubiegłym roku

władze PZSS-u swoja uchwałą unieważniły bezterminowe licencje zawodnicze wydane na podstawie Ustawy o sporcie kwalifikowanym, co wzburzyło rzeszą strzelców sportowych. Artykuł 13 obowiązującej obecnie Ustawy o sporcie, daje określonemu Polskiemu Związkowi Sportowemu prawo regulowania wszelkich działań w sferze określonej dyscypliny sportu, nie wspomina jednak o unieważnieniu licencji sportowych, co w tej sytuacji staje się bardzo dwuznaczne. Z pomocą PZSS-owi przyszła władza zwierzchnia, czyli Ministerstwo Sportu, które swoją opinią potwierdziło prawną zasadność działania kierownictwa PZSS-u. Niestety poziom merytoryczny uzasadnienia opinii

Ministerstwa jest tak żenujący, że nie warto nawet o tym pisać, myślę, że to jeszcze nie koniec tej historii. Żeby zebrać trochę kasy od strzeleckiej społeczności nie trzeba nic szczególnego wymyślać, tym bardziej że w wyniku tych zmian najbardziej pracą i problemami obciążono kluby strzeleckie. Nie warto się za dużo martwić, szkoda zdrowia. Przeżyliśmy już różne chwile, wzloty i upadki, teraz też przeżyjemy. Nie wszystkie zmiany Policja przepchnie, broń posiadają także te osoby, które mają dużo do powiedzenia, a niektóre policyjne zakusy nie są nawet dla

tych osób mile widziane.

Zbyszek